

# ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—== Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ==—

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. \* \* \*

Nekrologi i reklamy 1 złoty \* \* \*

\* \* \* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy

\* \* \* Drobne ogłoszenie za wiersz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52

Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśli postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## OTWARCIE KANCELARJI

NOTARJUSZA

**Leona Łukaszewicza**

nastąpi 4 maja r. b.

Kancelarja mieścić się będzie przy ulicy

Podrzecznej 12.

## Dr. ANTONI HILLER

Aleje Sienkiewicza 13.

przyjmuje chorych od 11½ do 2-ej

i od 4—6 pp.

3—3

## UCHWAŁY RADY NACZELNEJ

# STRONNICTWA NARODOWEGO

z dnia 7 kwietnia 1929 roku.

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego zebrana dnia 7 kwietnia 1929 r. w Warszawie, pod przewodnictwem prezesa Joachima Bartoszewicza, przy udziale delegatów wszystkich okręgów organizacyjnych, po wysłuchaniu sprawozdań Komitetu Politycznego, Klubu Parlamentarnego i Zarządu Głównego Stronnictwa uchwaliła co następuje:

1) Rada Naczelna, przyjmując do wiadomości sprawozdanie z działalności Komitetu Politycznego, Klubu Parlamentarnego i Zarządu Głównego Stronnictwa, wyraża pełne uznanie władzom Stronnictwa za ich działalność, w szczególności za zdecydowaną walkę w obronie stanowiska Kościoła Katolickiego w państwie, zdrowia armji, porządku prawnego i ładu społecznego, oraz oszczędnej i prawidłowej gospodarki państwowej.

2) Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości projekt zmiany Konstytucji Marcowej, opracowany przez Komitet Polityczny, w myśl programowych tez Stronnictwa w przekonaniu, że projekt ten wskazuje należyłą drogę ku naprawie naszego ustroju.

Rada Naczelna wzywa władze Stronnictwa do utrwalenia w szerokich kołach społeczeństwa świadomości, że w interesie naszego państwa niezbędne jest stanowcze przeciwstawienie się szkodliwym projektom zmiany Konstytucji, proponowanym przez Bezpartyjny Blok współpracy z rządem i przez stronnictwa lewicowe.

3) Rada Naczelna stwierdza, że wszelkie próby wyjścia z obecnych trudności omijające drogę prawa, mogłyby się łatwo zakończyć w obecnym zewnętrznym i wewnętrznym położeniu państwa, katastrofą gospodarczą i finansową.

Rada Naczelna uważa, że same nawet zamysły i zapowiedzi idące w tym kierunku, są szkodliwe dla poczucia prawnego społeczeństwa i podkopują kredyt państwa.



4) Rada Naczelna stwierdza, że enuncjacja p. ministra spraw wojskowych, ogłoszona dnia 7 kwietnia r. b., a napisana, jak zaznacza jej tytuł, przez człowieka chorego, zarówno ze względu na swą treść, jak i formę, nie wymaga odpowiedzi. Rada Naczelna wyraża jednak przekonanie, że samo ogłoszenie tej enuncjacji za co rząd ponosi odpowiedzialność, szkodzi interesom i powadze państwa.

5) Wobec niebezpieczeństw, grożących naszemu państwu, wobec chaosu, jaki się wytworzył w obozie rządowym, Rada Naczelna wzywa władze Stronnictwa do jaknajenergiczniejszej pracy organizacyjnej, celem skupienia w obozie narodowym najszerzych kół społeczeństwa, świadomych swej odpowiedzialności za losy narodu i państwa.

## POMORZE.

Zbliża się 10-ta rocznica Traktatu Wersalskiego. Dnia 28 czerwca 1919 roku delegaci polscy na konferencji pokojowej w Wersalu: Roman Dmowski i Ignacy Paderewski podpisali, w imieniu państwa polskiego, uroczysty akt, potwierdzony przez zwycięzców sprzymierzonych, o powstaniu zjednoczonej niepodległej Polski. Po wielkich zmaganiach się z zaborcami stało się zadość sprawiedliwości dziejowej. Polska wraca do rodziny wolnych narodów. Z krwawej topieli, w której narody się nurzały, z największej ofiary krwi, jaką zna historia, z dymu pożarów, wylania się wyzwolona Polska, która w zaraniu swego nowego życia spełnia swe historyczne posłannictwo, walczy nie tylko o swoją wolność, ale w zmaganiu się z barbarzyństwem bolszewickim staje się znowu przedmurzem chrześcijaństwa.

Na to, aby Polska mogła stać na straży cywilizacji rzymskiej, bronić z powodzeniem granicy między wschodnim i zachodnim światem i nieść kulturę zachodnią i z nią ściśle związaną wiarę rzymsko-katolicką na wschód, musi być wielkim mocarstwem. Granice dzisiejszej Polski, wywalczone przez R. Dmowskiego na konferencji wersalskiej, dają Polsce możność stać się potężnym państwem i przy dobrej gospodarce prowadzą do dalszego rozwoju. Największe znaczenie dla Polski ma Pomorze, przez które przepływa królowa rzek polskich, Wisła. Łączy ona nasze ziemie z polskim Bałtykiem. Znaczenie dostępu do własnego morza rozumieli pierwsi wielcy budowniczości Polski. Mieszko I walczył z Duńczykami o dostęp do morza, a syn jego, Bolesław, słusznie Chrobrym zwany, po zwycięskich walkach z Niemcami wbijał słupy graniczne na polskim wybrzeżu Bałtyku.

W r. 1886 zrodziła się w Polsce wielka idea odrodzenia i wychowania narodu do walki o zjednoczoną i niepodległą Polskę. S. p. J. Popławski zwrócił 40 lat temu uwagę na znaczenie Pomorza dla Polski, gdzie już pierwsi woje Bolesława Chrobrego krzepkami ramionami trzebili drogi przez lasy do jasnego bursztynowego brzegu Bałtyku. Największy wysiłek R. Dmowskiego szedł w tym kierunku, aby zdobyć dla Polski Pomorze i wierną Polsce ziemię kaszubską, która czuwała, jak wierna straż, nad polskim Bałtykiem. W odwiecznej walce z Niemcami spór toczy się przede wszystkim o przynależność wybrzeża do Polski. Niemcy, chcąc osłabić Polskę, starają się odepchnąć nas od morza. Tak było przed wiekami, tak jest i dzisiaj. Wolna droga Polski na świat przez własny dostęp do morza prowadzi Polskę ku potędze. Niemcy pomni testamentu Bismarcka, że nie może być potężnej Polski obok Niemiec, stale przy każdej sposobności podnoszą sprawę zmiany granic z Polską przez oderwanie wybrzeża od Polski.

Z tej stałej walki o Pomorze musi zdawać sobie sprawę rząd i społeczeństwo.

Swojego czasu Prezydent Stanisław Wojciechowski, na wystawie w Grudziądzu, w odpowiedzi na bezcenne żądanie Niemców złożył w imieniu narodu polskiego następujące ślubowanie: „Do ostatniej kropli krwi bronić będziemy Pomorza. Nigdy nie znajdzie się w Polsce taki rząd czy Sejm, któryby chciał mówić o zmianie granicy na Pomorzu”.

Aby wzmocnić związek Polski z morzem, rozpoczęto budowę własnego portu w r. 1925 w Gdyni, którego rozwój rozpoczyna się od strajku węglowego w Anglii w r. 1926. Kończy się w tym roku budowę linii kolejowej, która łączy bezpośrednio najbliższą drogą przez Gdynię i Kościerzynę Polskę z Gdynią. Gdynia w ostatnich latach w sposób amerykański szybko zmienia się na wielkie miasto portowe. Zdawałoby się, że wszystko się robi, aby polskość na Pomorzu wzmocnić.

Niestety, tego po przewrocie majowym powiedzieć nie można. Nienawiść do obozu narodowego jest tak wielka u ludzi rządzących, że i na tym odcinku rozgorzała walka. Zwalczanie narodowców i rozbijanie Polaków przy wyborach dało 3 mandaty Niemcom. Po wyborach prześladowanie narodowców nie ustało. Do ostatnich dni każe się zależnym ludziom od rządu zakładać stronnictwo rządowe, prześladowuje się pisma narodowe. Województwo, o czym mówiono w Sejmie, a obecnie na zebraniach na Pomorzu, wydało polecenie niższemu urzędowi, aby prowadziły osobne wykazy działaczy narodowych. Każdy działacz miał mieć, zależnie od jego znaczenia w powiecie, czy w województwie, kartotekę, na której ma być wpisane jego życie, stosunki, jak się przedstawia jego warsztat pracy.

Przeciw temu szpiegowaniu polskich zasłużonych działaczy, a nawet księży, Klub Narodowy wystąpił ostro w Sejmie.

Ostatnio ogłosiło województwo, że na osobnych kartkach nie będzie się prowadziło opisu działaczy narodowych, ale zaprowadzi się po powiatach kronikę tygodniową i w takiej książce będzie się notowało uwagi o działalności narodowców. Tego rodzaju postępowanie wywołuje tylko oburzenie ludności i cierpkie uwagi.

Na wiecu w Kościerzynie jeden z Kaszubów powiedział: „Szkoda czasu i pieniędzy na spisanie życiorysów działaczy polskich na Pomorzu. Niemcy to już zrobili przed wojną. Napisać do Berlina, to może przyślą.”

Walka z narodowcami tylko sprzyja Niemcom. Ciesząc się z walki wśród Polaków, oni się wzmocniają i za pieniądze z Berlina podnoszą swoje warsztaty pracy i sprowadzają na Pomorze z całej Polski osadników Niemców. Także żydzi, korzystając z zamieszania w obozie polskim, na Pomorze nadciągają.

Pomorzanie to jednak twardy naród. Przez długi czas tłumaczyli władzom, że to rozbijanie polskiego społeczeństwa skończyć się musi. Obecnie w odpowiedzi na wzmocnione próby szerzenia tam chaosu przez wysłanników stronnictwa rządowego społeczeństwo na licznych wiecach Stronnictwa Narodowego w ostatnich tygodniach skupia się i jednoczy, a wszelkich rozbijaczy stanowczo i dotkliwie przepędza.

Pomorzaków żadne figle obozu rządowego nie przestraszą. Nie boją się tych, co im grożą. Obóz narodowy, który tam już przy wyborach był silnym, zyskuje coraz więcej twardych zwolenników.

Czas najwyższy, aby władze zwróciły bacniejszą uwagę na Niemców i Żydów. Zwalczanie Stronictwa Narodowego i pism narodowych, a w szczególności „Słowa Pomorskiego”, przysparza tylko zwolenników narodowcom. Narodowców na Pomorzu nie ugrziesz.

K. Wterczak.

## Z Ogólnego Zebrania O. T. R. w Łowiczu.

Dnia 12 b. m. w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łowiczu odbyło się do-  
roczne ogólne Zebranie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego.

Zebranie było naznaczone na godz. 11-a, lecz z powodu konferencji w Starostwie Spółki Wodnej, na której byli również członkowie O. T. R. rozpoczęło się o godz. 12-ej.

Otworzył zebranie długoletni prezes łowickiego O. T. R-u—p. Stanisław Grabiński z Walewic, poczem odczytał porządek dzienny, prosząc, aby zebrani zgodzili się na dodanie jeszcze jednego punktu: wybory uzupełniające do Rady O. T. R.-u. Wszyscy jednomyślnie akceptują powyższą propozycję.

Przewodniczący udziela głosu p. Stanisławowi Chylińskiemu, dyrektorowi Rady Wojewódzkiej Okręgowych Towarzystw Rolniczych, który wygłasza bardzo ciekawy referat na temat: „O nowych metodach pracy Kółek Rolniczych”.

Podług prelegenta praca w Kółkach Rolniczych dotychczas nie rozwijała się normalnie z tego powodu, że cały ciężar jej spoczywał li tylko na instruktorze. A działo się to tylko dla tego, że Zarządy kółek bez niego nie miały tematów do obrad.

Jest to zjawisko anormalne, bowiem Zarządy Kółek stanowią administrację gospodarstw zrzeszonych w Kółkach, a stąd mają one szereg czynności w dwu okresach: zimowym i letnim.

W pierwszym okresie winni oni ułożyć program pracy, wprowadzić w czyn sprawy tego rodzaju jak zakładanie spółek mleczarskich, maszynowych i t. d., organizowanie kursów.

W okresie zaś drugim wykonać ów program przy pomocy instruktorów rolniczego i hodowlanego.

Według słów p. prelegenta można bez nakładu pieniężnego w gospodarstwie 15-sto morgowem, skoro się z wytkniętym planem i według wskazówek fachowców pracę prowadzi—zaoszczędzić śmiało około 2 tys. zł.

Kończąc swe przemówienie prelegent podkreśla także, że biurowość Kółek Rolniczych była złą, bo prowadzono ją chaotycznie, dorywczo. Otóż, aby tego na przyszłość uniknąć C. T. R. opracowało formę książki z działami, które wypełnione dadzą w zupełności całokształt życia K. Rolniczego.

Podziękowawszy prelegentowi za tak wyczerpujący referat, przewodniczący udziela głosu instruktorowi O. T. R-u p. St. Woźniakowi w celu zdania sprawozdania z działalności za rok ubiegły.

Z powyższego sprawozdania dowiadujemy się, że O. T. R. liczy obecnie 20 Kółek Rolniczych z 827 członkami i 9 Kół Gospodyń Wiejskich z 280 członkiniami. Całe O. T. R. obejmuje przestrzeń przeszło 28000 morgów.

P. instruktor z naciskiem zaznaczył, że jeżeli ciężka zima oraz brak stałych środków lokomocji nie przeszkodziły jednak do względnego obsłużenia Kółek Rolniczych, to zawdzięczać tylko należy paru

ofiarnym jednostkom, które zawsze chętnie udzielały koni i ułatwiały mu pracę.

Zabiera głos przewodniczący. Przepraszając zebranych, iż cokolwiek odbiegnie od tematu obrad, rozwija on dzieje O. T. R.-u od r. 1917, kiedy to pod nieobecność nominalnego prezesa p. Władysława Grabskiego z Borowa, wybrany został prezesem i takowym pozostał aż do chwili obecnej t. j. przez lat 12.

W czasie tak długoletniej prezesury, mówca podkreśla, że „przeżyliśmy nie jedną troskę, nie jeden ból” z których to najboleśniejsze było—roz-  
dwojenie rolnictwa na C. T. R. i Z. C. K. R.

Niezadługo chwila zcalenia rolnictwa ma znów nastąpić, lecz chodzi o to, aby owe połączenie było ze strony tych, co nas opuścili—zupełnie szczerze. My zaś prowadząc pracę rolnictwa na zdrowych podstawach, z całą stanowczością musimy bronić tego dorobku.

Połączenie jest w zasadzie samej bardzo po-  
żądane, lecz z kim i pod jakimi warunkami—to są rzeczy niezmiernej wagi, które można rozpatrywać pod rozmaitemi kątami widzenia.

Mój kąt widzenia jest Wam znany—mówi p. prezes—i wobec tego, aby mieć pewność, że jednomyślni jesteście ze mną, zrzekam się prezesury i decyję Waszą w tym względzie uważać będą jako votum zaufania.

Rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos pp.: J. Zawadzki z Lubikowa, J. Wokulski z Bogurji i Majer ze Złakowa Borowego.

Na zapytanie p. Zawadzkiego, co trzeba zrobić na gospodarstwie 15-sto morgowem, aby zaoszczędzić 2 tysiące zł? udziela odpowiedzi p. dyr. Chyliński.—Jeżeli są dwa konie, sprzedać jednego, bo dowiedziona rzeczą jest, że zbędny koń—to złodziej, a w ten sposób już się zaoszczędzi 1000 zł. Podnieść mleczność 2-ch krów—500 zł. Zmienić siew rzutowy na rzędowy—200 zł. Zastosować racjonalne karmienie inwentarza—300 zł.

Twierdzenie p. Wokulskiego, iż Kółka Rolnicze grają małą rolę, natomiast intensywniejszą obroną interesów rolnictwa byłyby uchwały zrzeszonych rolników do władz, p. dyr. Chyliński uważa, że jest mylne z następujących przyczyn: 1) ten kryzys jaki nasze rolnictwo przeżywa—jest ogólnym, 2) brak jednolitej i sprężystej organizacji powoduje tem samem i brak autorytatywnych żądań ze strony rolników do władz.

Na porządku dziennym jest sprawa wyboru prezesa O. T. R. i przewodnictwo obejmuje, zastępca prezesa p. inż. Kokczyński.

W krótkim przemówieniu przewodniczący zaznacza kim był p. Grabiński dla O. T. R.-u i uważa, że nikt zastąpić go nie zdoła. Przemawiają jeszcze pp. Minich ze Zdun i Zawadzki z Lubikowa. Jak jeden tak i drugi zaznaczają niezaprzeczone zasługi p. Grabińskiego dla O. T. R. Zdziwiło nas tylko jedno, dlaczego żaden z nich nie podkreślił, iż widocznie na polu rolnictwa praca p. G. jest nader wydatna, powiemy nawet wyróżniająca się, skoro niedawno wyniesiono go na tak wysokie i odpowiedzialne stanowisko jak prezesa C. T. R. województwa Warszawskiego.

Przez aklamację jednogłośnie obrano prezesem p. Grabińskiego.

Podziękowawszy za wybór, p. Grabiński wytyczya dalszy plan pracy O. T. R.-u zaznaczając, że pójdzie ona lepiej, gdyż Sejmik wydatnie subsydując O. T. R. umożliwi utrzymanie instruktorów rolniczego, hodowlanego i instruktorki dla Kół Gosp. Wiej. Poza tem środek lokomocji dla tychże, w postaci stałego konia z bryczką, będzie znacznem ułatwieniem w obsłużeniu Kółek Rolniczych. Na zakończenie p. G. prosi zebranych, aby swe spostrzeżenia co do planu pracy komunikowali zaraz.

P. Okraska z Osin proponuje założenie poletek doświadczalnych, p. Chlebny ze Złakowa Kościelnego—przyspieszenia pożyczek i ułatwienia kredytu wogóle, p. A. Zawadzki—ujęcie handlu ziemioplodami przez organizacje rolnicze. P. Okrasce w odpowiedzi p. prezes komunikuje, że Zarząd już w tym kierunku porobił odpowiednie kroki, co zaś tyczy się propozycji dwu ostatnich, to Zarząd zrobi co tylko w jego jest mocy. P. przewodniczący z prawdziwą przyjemnością stwierdza wydajność pracy Kółek Gospodyń Wiejskich, które jako organizacje kobiet uspołecznionych wlały nowego ducha w życie wsi.

Następnie p. prezes podał listę osób, które proponuje Zarząd na miejsce ustępujących członków. Wszyscy listę tę akceptują z dodaniem dwóch nazwisk pp. Walerego Janowskiego z Długiego i Okraski z Osin.

Ponieważ Zebranie O. T. R-u nie oponuje, więc liczba członków Rady powiększa się o tych 2-ch. Stwierdzić należy, iż wśród obecnych członków O. T. R-u wyrobił się zdrowy sąd o ludziach i o zasługach przez nich położonych.

Wysunięcie, na przykład, kandydatury p. Janowskiego było ze wszech miar bardzo trafne, bowiem znaczny ten ziemianin jako prezes Kółka Rolniczego w Złakowie Kościelnym pierwszy poddał myśl stworzenia Spółki Wodnej Słudwi. Dzisiaj Spółka ta tak się rozrosła, tak promieniuje na cały powiat, że stała się chlubą rolnictwa w naszym powiecie, a kto wie czy nie w województwie całym.

P. Stanisław Okraska wprawdzie mniejszej miary działacz na polu rolnictwa niż p. Janowski, lecz tem nie mniej znanym jest ze swej przedsiębiorczości na terenie swej gminy i cieszy się dużą sympatją.

Wolnych wniosków nie było, przeto p. prezes podziękowawszy zebrany za tak liczne przybycie, zebranie zamknął.

Z uczuciem wielkiego zadowolenia stwierdzam, że w społeczeństwie naszym coraz to silniej budzi się duch inicjatywy, duch przedsiębiorczości, chęć do samowystarczalności i trafnej samooceny swej działalności.

*M. Mszczonowski.*

## Wzmianka o wystawie powszechnej w Poznaniu.

Wbrew pojawiającym się złośliwym pogłoskom, wystawa otwarta będzie nieodwołalnie d. 16 maja r. b. o godz. 10-ej. Prace budowlane na terenach P. W. K. dobiegają końca. Dnia 15-IV ukończono w zupełności prace elektrotechniczne w Hali Elektrotechnicznej, Wieżę Górnośląską, pawilony: Chemji (wspaniałe!), Maszyn rolniczych, Produkcji roślinnej, Rzeźby, Ogrodnicy, Lotniczy, Samochodowy, Związku Miast, Emigracji, Prasy, Doświadczalnictwa, Spółdzielczości rolniczej, Łowiectwa, Meljoracji, teren rządowy wraz z postumentem lotnika, basen z rzeźbą, trybuny i t. d.

Katalogi P. W. K. są już w druku, przewodniki oficjalne wraz z przewodnikami wynosić będą 7 dużych tomów.

Przyплыw eksponatów na wystawę wciąż wraasta, do d. 15 b. m. dowieziono na tereny P. W. K. 132 wagony przedmiotów wystawowych wagi ponad 1500000 kg.

Wewnątrz pawilonów wre praca, urządzających swoje wystawy.

Największy w Polsce hotel „Polonia” o przeszło 400 pokojach wybudowany specjalnie dla P. W. K. jest już wykończony.

Hotel ten niezawodnie zapełniać będą goście z zagranicy, zamówienia płyną obficie. Wraz z gość-

mi zagranicznymi napłyną do Polski pieniądze zagraniczne, dolary, franki...

W mieszkaniach prywatnych przygotowano 15 tysięcy pokoi.

Dla ludzi niezamożnych przygotowują noclegi w szkołach, koszarach, namiotach, cena wynosić będzie od 2 do 6-ciu zł. za dobę; obliczono pomieszczenia na 50.000 osób.

W restauracjach tańszych całodzienne wyżywienie, a więc: śniadanie, obiad, kolacja—wyniesie około 5 zł. Kto zabierze ze sobą zapasy żywności, uniknie i tego wydatku

Organizatorzy wystawy czynią przygotowania, aby przyjazd i pobyt na wystawie wypadł możliwie tanio, nie należy obawiać się wycisku ze strony hotelarzy i restauratorów. Zostały wydane ceny, które obowiązująć będą wszystkich.

Wystawa trwać będzie długo, podobno siedem miesięcy. Kto posiada silną wolę i potrafi czynić oszczędności na wydatkach drugorzędного znaczenia, odłoży w ciągu paru miesięcy tę skromną sumkę, która pozwoli mu zwiedzić wystawę, poznać co posiadamy, aby zbudzić w sobie pragnienie spotęgowania bogactwa duchowego i materialnego swego kraju.

c. d. n.

*Aniela Chmielińska.*

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† Piątek Kłeta i Marcelina P.p. M.m.  
Sobota Teofila i Tertuljana B.b. W.w.  
Niedziela Pawła od Krzyża W.  
Poniedziałek Piotra M. Roberta Op.  
Wtorek Katarzyny Seneń. Marjana M.  
Środa Filipa i Jakóba Ap.  
Czwartek Zygmunta Kr. M. Atanaz.

Wschód słońca 4.15. Zachód 6.53.

### Miejscowa.

— **Przedstawienie Szkoły Handlowej.** Staniem Kola Opieki przy Szkole Handlowej w Łowiczu, odegraną zostanie w dniu 7 maja b. r. przez uczniów tejże szkoły wesola komedijka p. t. „Consilium Facultatis”.

Na program złożą się jeszcze: koncert orkiestry Seminarjum Nauczycielskiego, chór Szkoły Handlowej, inscenizacja pieśni ludowych i śpiew solowy.

— **Osobiste.** W tych dniach opuszcza nasze miasto ks. Stefan Kankiewicz, wikary parafji Kolegiaty, idąc na takież stanowisko do bazyliki na Pragę—Warszawa.

W. Ks. Kankiewicz Łowicz [traci nie tylko dobrego kapłana, ideowego i z zaparciem siebie, lecz jednocześnie żarliwego działacza społecznego, zwłaszcza w dziedzinie prohibicji.

Zyczymy łs. Kankiewiczowi na nowem miejscu powodzenia w dalszej pracy oraz zyskania takież sympatji wśród społeczeństwa jaką się cieszył między nami.

**Z „Sokoła”.** W dniu 2 maja r. b. w sokolni odbędzie się wieczór ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja.

Na powyższą uroczystość Zarząd „Sokoła” uprzejmie zaprasza wszystkich członków czynnych i popierających. Początek 8 wiec. Czołem! Zarząd.

— **Fantowa loteria** na rzecz Komitetu Obchodu 50-lecia Straży Pożarnej w Łowiczu odbędzie się dn. 2 czerwca (niedziela) b. r.

— **Dla dobra szkół i oświatowych instytucji.** Nielada trudnością jest wypożyczanie z Warszawy przezroczy, tak bardzo potrzebnych i wskazanych podczas wykładów. Trzeba je szybko zwracać, za przetrzymanie płacić. To utrudnienie istnieć obecnie przestało.

Józef Stemler, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej, którego wykładów słuchaliśmy w Łowiczu w maju r. 1927 i byliśmy wszyscy pod urokiem głębi Jego duszy, pisze i wydaje konspekty wykładów oświatowych, z cyklu: „Prawda o Polsce” i „Świat i ludzie”.

Koła Macierzy, gdziekolwiek się one znajdują postanowiły zakupić po parę latarni projekcyjnych, seryj przezroczy i drukowanych konspektów, aby głosić wykłady oświatowe przede wszystkim młodzieży szkolnej, ludności robotniczej i wiejskiej.

Łowicz poszedł za przykładem innych miast. Zarząd Koła zakupił latarnię, cztery serie przezroczy, konspekty.

Pierwszy wykład wygłosił w Łowiczu, z ramienia Macierzy, p. profesor Chmura.

Latarnia, przezroczka, konspekty złożone są w ręce członkini Sekcji Wykładowej p-i Kozłowskiej (ulica Zduńska 2) z której mogą korzystać szkoły, stowarzyszenia za minimalną opłatą.

Zarząd Koła postanowił nabyć w ciągu najbliższych dni drugą latarnię.

*Zarząd Koła Macierzy w Łowiczu.*

— **Kino wojskowe** wyświetla w dniach 27, 28 i 29 b. m. film p. t. „Kobieta bez nazwiska”.

W dramacie tym widz poza ciekawą fabułą ma możliwość oglądania najładniejszych miast świata.

W tytułowej roli występuje—Elga Brink.

— **Kino „Eos”** nadaje w dniach 27 i 28 b. m. pod bardzo intrygującą nazwą dramat p. t. „Golgota miłości”.

W rolach głównych występują artyści tej miary jak hr. Agnes Esterhazy i Jean Murat.

Interesująca fabuła. Żywa akcja. Sceny o nadzwyczajnym napięciu.

— **Kino wojskowe** daje w dniach 1 i 3 maja dramat p. t. „Prezydent”.

Treść sensacyjna obrazu, moc pięknych zdjęć z natury i mistrzowska gra I. Mozzuchina—tworzą wspaniałą całość.

— **Sprostowanie.** W wierszu 17-ym od góry w artykule poprzedniego n-ru p. t. „Praca w Poznaniu wre” zamiast „ziemiarki” wydrukowano „ziemiarki”, co niniejszem się prostuje.

— **O wronich gniazdach.** Podczas tegorocznej lutej zimy w ogrozie Saskim uwiły sobie dość liczne gniazda—wrony. Zewszeczmiar wskazanem by było, aby Magistrat nakazał usunąć te gniazda.

Nie wyobrażamy sobie przyjemnego odpoczynku w ogrodzie, skoro te wstrętne ptaszęta wraz z przybywającym potomstwem poczną krakaniem urozmaicać spacerowiczom chwile i od czasu do czasu obdarzać upominkami...

## **Z kraju.**

—z- Zgon ś. p. ks. arcyb. Hryniewickiego. Dnia 13 kwietnia r. b. zmarł we Lwowie w 88 roku życia ś. p. ks. arcybiskup Karol Hryniewicki, nestor arcybiskupów polskich.

Urodzony na Litwie, był dłuższy czas profesorem Akademii Duchownej i rektorem seminarjum w Petersburgu. W roku 1883 został biskupem wileńskim. Za obronę katolicyzmu przez władze rosyjskie był wysłany do Jarostawia, gdzie przebywał do roku 1890. Zwolniony, wyjechał do Lwowa, gdzie wytrwał aż do śmierci, rozwijając za życia ożywioną działalność pasterską. Cześć Jego świętanej pamięci.

—z- Zgon powieściopisarza **Artura Gruszeckiego.** W ubiegłym tygodniu zmarł w Warszawie popularny powieściopisarz, b. redaktor „Wędrowca”, — Artur Gruszecki. Jest on autorem utworów: „Krety”, „Szarpańca”, „Tysiąc lat”, „Tam, gdzie Wisła się kończy” i wielu innych.

—z- **Nauczyciel-błuznierca.** W Moniatyczach, powiatu hrubieszowskiego kierownikiem szkoły jest niejaki p. Bednarz.

Otóż ten pan po uroczystej akademii ku czci św. Stanisława Kostki czyni prelegentowi wyrzuty: „Jak mogliście głosić odczyt o takim smarkaczu jak Stanisław Kostka? Przecież to obniża autorytet nauczyciela”.

A na lekcji tak dzieciom tłumaczy: „Na krzyżu niema Pana Jezusa, a tylko kawałek żelaza i głupimi są ci, co zdejmują czapkę lub zęgnają się przed krzyżem”.

Albo znów: „W kielichu podczas mszy niema Pana Jezusa” a tylko „baby, gdy kapłan podnosi kielich, ryczą jak świnię”.

Wobec tego rodzaju wygłaszanych błuznierstw ludność katolicka postanowiła dzieci do szkoły nie posyłać. I słusznie.

—z- **Starcie studentów żydów i chrześcijan.** W Wilnie w nocy z soboty na niedzielę w dolnych salach restauracji Marszałka na Pohulance odbywała się sobótka korporacji „Venedia”, na I piętrze zaś zabawa żydowskiej korporacji „Fraternitatis”. Około północy kilku członków ostatniej korporacji zaprosiło na swą zabawę członków „Venedji”. Gdy jednak paru z nich weszło na górę, członkowie „Fraternitatis”, którzy o zaproszeniu nie wiedzieli, zaczęli protestować, jeden zaś krzyknął: „Przyszlście tu podsłuchiwać” i uderzył gościa w twarz.

Brutalna ta napaść dała hasło do ogólnej bójki, w której użyto nie tylko rapierów, ale nawet i rewolwerów. W rezultacie członek „Venedji”, Kozłowski, i członek „Fraternitatis”, Reich, odnieśli ciężkie rany postrzałowe głów. Mniej ciężko poranionych jest 39 osób.

—z- **Żydzi nie dopuszczają do chrztu.** W Dysie star. lubartowskiego pow., mieszka już od dawna Jan Wertman przechrzczony żyd. W ubiegłą niedzielę ochrzczonej została jego siostra. Lecz nim to nastąpiło żydzi z całej okolicy postanowili niedopuszczyć do aktu chrztu. Bratu jej Wertmanowi obiecywali za niedopuszczenie do chrztu dużo pieniędzy. Gdy tenże zgodzić się nie chciał, żydzi postanowili przekupić niejakiego Marciniaka, aby wykradł żydówkę. W nocy z soboty na niedzielę urządzono napad na dom, ale żydówki nie zdołano wykraść. Na drugi dzień został dokonany akt chrztu w kościele parafialnym w Niemcach, którego dokonał ks. St. Mysakowski z Lublina.

—z- **Aresztowanie komunisty, syna posła Grünbauma.** Obecnie władze policyjne w Łodzi dokonały licznych aresztowań komunistów. Między innymi przyłapano zebranie, któremu przewodniczył student Grünbaum, syn posła. W mieszkaniu ojca w Warszawie znaleziono dużo ważnych dokumentów i pamiętnik drugiego jego 15-letniego syna, wydalonego ze szkoły za agitację komunistyczną. Trzeci syn Benjamin też komunistą zbiegł zagranicę.

—z- **Napad na patrol polski.** Donoszą z Druskiennik o zamachu na polski patrol graniczny. W rejonie wsi Liskowa, patrol polski był ostrzelany ogniem karabinowym przez nieznaną osobników. Żołnierze ukryli się w rowach. Wkrótce przybyły inne patrole K. O. P.-u a zamachowcy zbiegli. Okazuje się, iż był to zamach szaulisów litewskich.

—z- **Afera oszukańcza w lasach państwowych.** W Wilnie w tych dniach wykryto wielką aferę oszukańczą w lasach państwowych, która sięga wielu milionów złotych. Winnego Juljusza Langamera oskarżonego o popełnienie tych nadużyć osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Afera zatacza szersze kręgi. Ustalono, że jeden tylko kupiec, który dokonał transakcji wyrządził skarbowi 5 milionów złotych strat.

## **Ze świata.**

—a- **Powódź na Ukrainie.** Na Ukrainie południowej powódź przybrała wielkie rozmiary. Miasto

Pawlograd znajduje się pod wodą, 200 domów zostało zniszczonych. Wiele osób utonęło.

Miasto Aleksiejewka jest zalane wodą. W Nowomoskowsku woda zalała całe miasto.

-o- **Cholera w Indjach.** W Indjach szerzy się epidemia cholery. W niektórych wsiach wszyscy mieszkańcy chorują na tę chorobę. W ciągu dwóch lat na tę chorobę zmarło przeszło sto tysięcy ludzi. Rząd angielski przedsięwziął energiczne środki zaradcze.

-o- **Walka z religią w Rosji.** Gazety bolszewickie donoszą, że po Rosji chodzą wędrowni kaznodzieje, którzy głoszą kazania przeciwko władzy bolszewickiej.

Treść ich jest taka: „Wszystko, co się dzieje obecnie w Rosji, jest przepowiedziane w Piśmie św. Powiedziane jest w Piśmie św., iż zjawią się fałszywi prorocy, którzy będą nauczali lud do złego i będą burzyli wszystko. Bolszewicy to właśnie ci fałszywi prorocy. Żyliśmy z Bogiem i carem, mieliśmy wszystkiego pod dostatkiem. Czegóż nam brakowało? Żyliśmy zamożnie i dobrze, a obecnie nam źle i wszystkiego nam brak. Pan Bóg nie chce, abyśmy to znosili. Nie słuchajcie bolszewików i nie trwajcie w tym błędzie. Nie posyłajcie dzieci do ich szkół, ale wychowujcie je w domu, w posłuszeństwie Bogu i miłości dla przyszłego cara naszej ojczyzny. Amen.

-o- **Odkrycie złota na Filipinach.** Donoszą z Nowego Jorku, że robotnicy, którzy byli zajęci przy budowie kanału wodnego w Manilli na Filipinach (St. Zjedn.) odkryli złoża złota w długości 3000 metrów. Wartość tego złota oceniono na 20 milionów dolarów.

-o- **Sowiety sprzedają dzieła sztuki.** Rząd bolszewicki zawarł umowę z handlarzem dzieł sztuki Alfredem Wawrą o sprzedaż obrazów pochodzących ze zbiorów carskich. Chodzi tu głównie o miedzioryty.

-o- **Napad na karawanę.** W hiszpańskiej kolonii Rio del Oro w północno-zachodniej Afryce, zbuntowani tubylcy napadli na karawanę. Pomimo zaciętej obrony, bandzie udało się zrabować dużo towarów wiezionych przez karawanę. Po obu stronach są zabici i ranni.

## Ofiary.

### Na Komitet Obchodu 50-lecia Straży.

Łowicki Bank „Praca” jako pozostałość z bilansu za 1928 r.—64 zł. 24 gr. Inżynierostwo K. Wojciechowski—15 zł.

## Podziękowanie.

Polska Macierz Szkolna w Łowiczu niniejszym składa serdeczne podziękowanie wszystkim Instytucjom i Osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do zorganizowania akademii ku czci marszałka Ferdynanda Focha i uświetniły ją swoją obecnością.

## NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie niniejszego listu na łamach Jego poczytnego pisma.

Zwracam się do Szanownej Redakcji dlatego, że sprawa posiada znaczenie ogólne, stanowi bolączkę całego naszego społeczeństwa i jako taka wymaga natychmiastowej i radykalnej interwencji opinii publicznej.

Chodzi oczywiście o Kasę Chorych. Jakaż bowiem instytucja mogłaby u nas pochwalić się tak często, choć mało przytem dla niej zaszczytnem,

omawianiem jej działalności. Nie wymagam od Kasy Chorych żadnego dobrodziejstwa, nikt dziś bowiem nie jest tak naiwny, aby ją miał uważać za „dobro społeczne”. Traktujemy ją jako instytucję raczej handlową, do zawierania niekorzystnych transakcyj z którą zmuszają nas siły wyższe, wbrew naszej woli i chęci. Wzamian za wpłacane co miesiąc składki (z jakim to nieraz przychodzi trudem!) mieliśmy otrzymywać fachową poradę lekarską, lekarstwa, zapomogę na wypadek chwilowej niezdolności do pracy i t. p. O poradzie lekarskiej i lekarstwach pisać nie będę. Są to sprawy, zdaje się, dostatecznie już w prasie omówione. Nadmienię tylko, że gdybyśmy byli panami siebie, nicby nas powstrzymało nie mogło od tłumnej od tych „dobrodziejstw” ucieczki.

Poruszę natomiast wyżej wymienione „dobrodziejstwo” zapomóg na wypadek chwilowej niezdolności do pracy.

Do Kasy zostałem zapisany w dniu 15-go listopada 1928 r. W połowie grudnia zachorowałem i choroba moja trwała 6 tygodni. Po wyzdrowieniu i choroba moja trwała 6 tygodni. Po wyzdrowieniu zwróciłem się do Kasy z prośbą o wypłacenie mi ustawowej zapomogi, przedstawiając zaświadczenie lekarza Kasy Chorych, potwierdzające czas mojej choroby. W tym momencie zaczynają się kłopoty Kasy, które widać mają na celu zniechęcenie mnie do dalszych usiłowań podjęcia należającej mi sumy.

Najsamprzód kwestjonowano datę mojego zgłoszenia się na listę członków Kasy. Przykładano ją z namaszczeniem do daty początku mojej choroby, chcąc widocznie z tego porównania utworzyć furtkę, przez którą mogłaby uciec moja zapomoga. Później, gdy to nie pomogło, przyrzekli mnie załatwić wspólnie z innym petentem z tej samej, co i ja pochodzącym fabryki.

Nalegałem, tłumacząc się wielkim skrupowaniem materialnem, ażeby wypłacono mi zaraz. Wtedy oświadczone mi, że wogóle nie należy mi się zapomoga, gdyż pracuję w rolnictwie, nie podlegam zatem przymusowi ubezpieczenia, a chcąc korzystać z „dobrodziejstw” Kasy powinienem być poddać się specjalnym przepisom ustawy Kasy (jak np. orzecznictwu lekarskiemu.) czego nie uczyniłem. To odsądza mnie od zapomogi. Gdy szef biura oświadczył urzędnikowi Kasy, że w rolnictwie pracuję dopiero od 1-go kwietnia, a do tego czasu t. z. do 1-go kwietnia, a więc w czasie miarodajnym pracowałem w fabryce w charakterze urzędnika, podlegającego przymusowi ubezpieczenia w Kasie Chorych, urzędnik Kasy wypowiedział swoje niezwykle cenne „credo” społeczne a mianowicie, że ja, jako syn człowieka dobrze materialnie usytuowanego, nie powinienem się o zapomogę ubiegać. Na tem sprawa narazie utknęła. Oddaję ją oczywiście do sądu. Mam nadzieję, że sąd pouczy mało poważnych urzędników Kasy, że ich sposób rozumienia działalności Kasy jest prawnie niedopuszczalny, a społecznie szkodliwy, jako wprowadzający, dotąd niestosowany w Polsce, system różniczkowania petentów w zależności od stanu materialnego ich rodziców.

Łącząc wyrazy szacunku dla Szanownego Pana Redaktora, pozostaję Z poważaniem J. L.

Członek Powiatowej Kasy Chorych w Łowiczu.

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,  
Analizy krwi na Wassermann.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1.) 3—2

## Szkody wyrządzone przez ostatnio panujące silne mrozy pośród roślinności.

Zima roku 1928/29 o niebywałych silnych mrozach, które trwały w ciągu kilku miesięcy wyrządziła wśród roślinności w całej Polsce bardzo znaczne i dotkliwe szkody. Odpowiednio do klimatycznego położenia ucierpiały drzewa i krzewy, inne rośliny mniej lub więcej we wszystkich dzielnicach naszego kraju. Jedynie obfite opady śnieżne uratowały nas przed zupełną klęską. Najdotkliwsze straty zauważyć się dają pośród grusz, zachodzi nawet obawa, że niektóre gatunki zupełnie wymarzą. Szereg gatunków czereśni również wykazuje w pędach jednorocznych ślady szkód wyrządzonych przez mrozy, co jednakże przy owocach pestkowych obdarzonych nadzwyczajną siłą odradzania pozostawia nadzieję, że jeszcze w roku bieżącym zostaną przezyciężone. Ze sliw ucierpiały przeważnie tylko lepsze i wrażliwsze gatunki. Krzewy i drzewa jagodowe, jak również orzechy laskowe od mrozów nie ucierpiały. Brzoskwinie i morele tylko w schronionych miejscach i dobrze przykryte pozostały przy życiu.

Drzewa alejowe i uliczne z wyjątkiem platan i szlachetniejszych odmian głogu i kilku odmian drzew liściastych o różnobarwnych kolorach od mrozów nie ucierpiały. Podziwienią godnym jest zjawisko, że akacje, orzechy włoskie i inne znane drzewa jako wrażliwe na mrozy, zimę lą przetrzymały bez wszelkich szkód. Róże nie przykryte tak krzaczaste jak i pienne powymarzały doszczętnie. Wrażliwe krzewy ozdobne wymarzały nawet przykryte śniegiem, inne znów poprzymarzały do miejsca przykrycia śniegiem. Ligustrum ovalifolium nie zabezpieczone przeciw mrozom ucierpiało bardzo dotkliwie.

Bardzo poważne i ciężkie straty zauważyć się dają wśród drzew iglastych i to przeważnie lepszych gatunków jak: cisów, cyprysów i t. p. przyczem położenie i gleba odgrywały poważną rolę. Bukszpany krzaczaste w przeciwieństwie do krótko przycinanych ucierpiały mało, również pośród żywotników, jałowców i świerków straty są nieznaczne. Jodły przeważnie zaś młodsze egzemplarze wykazują znaczne straty. Również różowce nie przykryte mniej lub więcej zależnie od miejsca i gleby ucierpiały, to samo odnosi się do bluszczów. Jak dalece padły ofiarą mrozów byliny wykaże się w dniach najbliższych. Przepuszczać jednakże można, że i tu poważne będą straty.

Z zagranicy: Niemiec, Holandji, Francji, nawet i Włoch dochodzą słuchy o ciężkich stratach wśród roślinności powstałych przez niebywale mrozy. Położenie obecne opóźniona wiosna przy dość silnych mrozach nocnych, przyczem wśród dnia promienie słoneczne działają bardzo intensywnie znacznie pogarsza sytuację co stawia właścicieli szkółek w katastrofalne położenie.

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na ogłoszenie wśród inseratów, o utworzeniu się specjalnej komisji (w celu oszacowania szkód, wyrządzonych przez mrozy) magistratu miasta Torunia.

„Gielda ogrodnicza.”

## Humor i Satyra.

Także prezent.

— Cóż dasz tego roku twojej żonie na imieniny?  
— Tamtego roku dałem jej futró. W tym roku zapłacę jej.

On szukał, ale nie znalazł.

— Nie mnie ci oszukać! Trzeba było się ożenić z głupszą!  
— Szukałem... nie znalazłem— tłumaczy się pokornie mąż.

Z wdzięczności.

— Panie doktorze, proszę mi wystawić umiarkowany rachunek, już z samej wdzięczności.

— Jak pan to rozumie: z wdzięczności...

Pan doktor musi przyznać, że przez mego małego Emila odra rozprzestrzeniła się na całe miasto i doktorzy mieli dużo zarobków...

Podczas instrukcji.

Wachmistrz: — Rekrut Wawrzon, jeżeli spotkasz pana pułkownika, co uczynisz?

— Zasalutuję.

— Dobrze. A jeżeli spotkasz pana pułkownika z panią pułkownikową, co uczynisz?

— Zasalutuję.

— Dobrze. A jeżeli spotkasz samą panią pułkownikową, co uczynisz?

— Też zasalutuję.

— Zrób to, kochanku, zrób, a pani pułkownikowa odwróci się na pięcie, da ci w ucho, że ci świeczki w oczach staną i powie: „Jeżeli nie znasz, ośle jeden, przepisów służbowych, to zapytaj się swojego wachmistrza, ofermo jedna”.

Wyszła z druku praktyczna książka

## „Pierwsza pomoc w wypadkach i chorobach zwierząt”

przez Lekarza Weteryn. Z. OLSZAŃSKIEGO.

Cena 1 zł. 80 gr.

Wysyła się na zamówienia.

Adres:

**WŁOCŁAWEK-OLSZAŃSKI.**

Książka niezbędna dla każdego rolnika - hodowcy.

## Walne zebranie członków cechu rzeźników w Łowiczu.

Na podstawie art. 88 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. Dz. Ustaw Nr. 53 poz. 468 zwołuję pierwsze walne zebranie członków cechu rzeźników w Łowiczu na dzień 5 go maja r. b. o godz. 2 ej po południu w sali Towarzystwa Rzemieślniczego w Łowiczu przy ul. Mostowej 4 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zagajenie i odczytanie zatwierdzonego statutu,
- 2) wybór starszego cechu,
- 3) wybór 2-ch podstarszych,
- 4) wybór 3-ch członków Zarządu i 3-ch zastępców,
- 5) wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków termin zwołania następnego zebrania wyznaczam na ten sam dzień i w tym samym lokalu o godzinie 3-iej po południu.

Starosta Powiatowy Łowicki  
Z. Straeszewski

**KINO WOJSKOWE 10 P. P**

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Sobota dn. 27 kwietnia 1929 r. o godz. 7 i 9 wiecz.  
Niedziela d. 28 kwietnia 1929 r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.  
Poniedziałek d. 29 kwietnia 1929 r. o godz. 7.30 wiecz.

Wielki Film!!

**Kobieta bez nazwiska****(Świat mówi o tem).**

Potężny dramat w 12 aktach. W rolach głównych: ELGA BRINK, Marietta Millner, Jack Trevor, Georg Aleksander, Stuart Rome, Ny Sön King. Reżyserował: Georg Jacoby. Zajmujący film, pełen oryginalnych pomysłów i przygód.

NAD PROGRAM KOMEDJA.

Środa dnia 1 maja 1929 r. o godz. 7.30 wieczorem  
Czwartek dn. 2 maja 1929 r. o godz. 7 i 9 wiecz.  
Piątek dn. 3 maja 1929 r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Wielki film!!!!

**PREZYDENT**Emocjonujący dramat w 10 aktach. W roli głównej: **Iwan Mozzuchin, Suzy Vernon**

Mikołaj Malikoff, Luigi Servinlci, Iwa Wanja. Reżyserował: Gennaro Righelli. Wspaniała treść, bogata wystawa, wytrawna reżyserja, a przedewszystkiem świetna gra Iwana Mozzuchina i Suzy Vernon. Nad program komedja.

Następny program od dnia 4 do 6 maja 1929 roku „Jedna Noc w Londynie“.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 13 maja 1929 roku od godz. 10 z rana we wsi Pilaszków gminy Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Teofila Kaźmierskiego składających się z domu mieszkalnego, oszacowanych do licytacji na sumę 880 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 11 kwietnia 1929 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 13 maja 1929 roku od godz. 10 z rana we wsi Pilaszków, gminy Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Teofila i Apolonji Kaźmierskich, składających się z obory z pustaków cementowych, oszacowanych do licytacji na sumę 960 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 11 kwietnia 1929 r.

**KINEMATOGRAF „EOS“**W sobotę dnia 27 kwietnia początek o godz. 7 i 9  
W niedzielę dn. 28 kwietnia początek o godz. 5, 7 i 9**Golgota Miłości**Dramat sensacyjno-erotyczny w 10-ciu wielkich aktach, wytwórni „Phönix w Berlinie“. W rolach głównych: **hr. Agnes Esterhazy i Jean Murat.**

Wybitnie sensacyjne podłoże! Barwnie zainscenizowana akcja! Sceny o kolosalnym napięciu. Nad program farsa w 2-ch aktach „Całować to nie grzech“.

Następny program: „**Awantura arabska**“ komedja nagrodzona złotym medalem,Wkrótce **Szeik Faril** arcydzieło sztuki kinematograficznej.**Obwieszczenie o spadkach.**

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) Wandzie-Reginie Bukowieckiej, współwłaścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, przy Nowym Rynku pod Nr. 275, hipoteczny Nr. 191;

2) Stanisławie Nockowskiej, współwłaścicielce osady we wsi Domaniewice, gminy Dąbkowice, nadawczej Nr. 3, hipoteczny Nr. 13;

3) Józefie Kwasek i Katarzynie Lis, z 1-go małż. Kwasek, właścicielach połowy działki gruntu 4 mor. 176 pr. w terytorjum m. Łowicza, w polu Staromiejskiem, hipoteczny Nr. 138;

4) Marcjannie Kowalik, współwłaścicielce działki gruntu około 4 mor. i 5 pr. w terytorjum m. Łowicza, w miejscowości „Łąka Kostka i Bycza“, pod Nr. 18, hipoteczny Nr. 391, i

5) Antoninie Wojewoda, współwłaścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, przy ulicy S-go Ducha pod Nr. 185-b, hipoteczny Nr. 460.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 3 sierpnia 1929 roku w kancelarji hipotecznej w Łowiczu; osoby interesowane winny w dniu tym zgłosić swoje prawa osobiście, lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji.

2—2

**WOLNE POSADY!****AGENCI**

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady Rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174. 8—1

**Do sprzedania dziki owocowe grusz i jabłoni.**Wiadomość: Łowicz—Kostka Katarzyńska  
**M. Szadkowski.** 1—1

Sierota Jan z Parmy, gm. Dąbkowice zgubił zaśwadczenie Komisji Poborowej z r. 1905, wydane przez P. K. U. — Skierniewice. 3—3

Wnuk Andrzej zgubił zaśwadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—3